



krótko

Jubileusz 300-lecia kalwarii

OBCHODY JUBILEUSZOWE

300-lecia kalwarii na Górze św. Anny rozpoczną się w uroczystość św. Anny, Matki Najświętszej Maryi Panny, głównej patronki diecezji, 26 lipca 2009 r., Mszą św. pontyfikalną o godz. 11.00. Obchody będą kontynuowane w czasie wielkich odpustów kalwaryjskich z okazji Wniebowzięcia NMP (15–17 VIII), Aniołów Stróżów (28–30 VIII) oraz największego odpustu z okazji święta Podwyższenia Krzyża Świętego (10–13 IX). Do udziału w uroczystościach, w imieniu ojców franciszkanów, zaprasza abp Alfons Nossol, ordynariusz diecezji opolskiej, w skierowanym do wiernych liście pasterskim „300 lat kalwarii na Górze św. Anny”.

Weekendy na Via Regia

Być w drodze

Pielgrzymi wyruszyli na kolejny opolski fragment szlaku wiodącego **do Santiago de Compostela**.

Co miesiąc w ramach Weekendów na Via Regia organizowanych przez Fundację Wioski Franciszkańskiej, zjeżdżają się w jedno miejsce, by w ciągu 7 spotkań wspólnie przemierzyć drogę z Góry Świętej Anny do Zgorzelca. Pochodzą z różnych miast i wiosek, a połączyła ich pasja pielgrzymowania tradycyjnymi szlakami św. Jakuba i zamiłowanie do odkrywania piękna śląskiej ziemi.

18 lipca wystartowali z Dobrzecza Wielkiego, by kolejnego dnia dotrzeć do Brzegu. Dwudniowa trasa liczyła 46 km. Jednak camino to nie tylko samo podążanie, to również krótsze i dłuższe postoje, które pozwalają



ANNA KWAŚNICKA

Pielgrzymi, których połączyła Droga św. Jakuba, na szlaku ze Skorogoszczy do Brzegu

budować wspólnie. W Hiszpanii pielgrzymi noclegu szukają w specjalnych schroniskach dla pątników zwanych albergue, w Polsce – na parafiach, w schroniskach turystycznych czy domach zakonnych. W Skorogoszczy nocleg przygotowany był u Romana Piwko prowadzącego stajnię koni wyścigowych. Przy dobrej grochówce, ciepłej kawie, a nawet winie z Półwyspu Iberyjskiego – napoju tego nie spodziewali się znaleźć w miejscowym sklepie – ogrzali się po burzy, która nie oszczędziła ich w drodze.

Drugiego dnia po porannej Mszy w kościele św. Jakuba Apostoła

w Skorogoszczy na szlak wyruszyło 19 osób prowadzonych przez Krzysztofa Tomczaka ze Stowarzyszenia Miłośników Turystyki „W drodze”. Pielgrzymi w kilka godzin pokonali 24-kilometrowy odcinek do Brzegu, zatrzymując się na odpoczynek m.in. w Kopaniu, gdzie zostali poczęstowani ciepłą kawą i ciasteczkami przywiezionymi specjalnie dla nich ze Skorogoszczy. To był już czwarty weekend na Via Regia. Następne spotkanie ze św. Jakubem 29 sierpnia w Środzie Śląskiej.

Anna Kwaśnicka

Koncerty promenadowe



JERZY STEMPLEWSKI

Niedzielne popołudnia w Opolu przez miesiące letnie można spędzać zdrowo i kulturalnie. Zdrowo – bo na wolnym powietrzu, wśród zieleni drzew, a kulturalnie – bo w towarzystwie G. Gershwin, F. Lehara czy twórców muzyki filmowej. W każdą niedzielę o godz. 15.00 w parku przy placu Wolności, lub (w razie deszczu) w sali filharmonii, można posłuchać standardów jazzowych G. Gershwin zagranych przez trio w składzie: Gąsieniec, Michalak, Martin; podziwiać arie operetkowe F. Lehara w wykonaniu Katarzyny Trylnik; odbyć podróż muzyczną „W cztery strony świata na cztery saksofony”, wejść „W świat jazzu i rozrywki” wspólnie z Big Bandem Państwowej Szkoły Muzycznej w Nysie. ■

**Gra zespół
Siesia Brass
Quintet**

XVI Spotkanie Młodych

WOŁCZYŃ. 13 lipca br. rozpoczęło się spotkanie młodych, poświęcone sakramentowi bierzmowania, i przebiegało pod tytułem „Pieczęć Ognia”. Organizatorami byli Bracia Mniejsi Kapucyni Prowincji Krakowskiej. „Ponad 1000 osób z całej Polski zgromadziła chęć wspólnego przeżywania wiary i dzielenia się sobą i swoim doświadczeniem Jezusa Chrystusa. To On sprawia, że młodzi tak entuzjastycznie bawią się na koncertach przed wołczyńską sceną, by potem, w tym samym miejscu, uwielbiać wspólnie Pana podczas Eucharystii, nabożeństw i modlitwy” – tak charakteryzują udział młodzieży w dorocznym

spotkaniu jego organizatorzy. Przez cały tydzień młodzi modlili się, uczestniczyli w Mszach św. i nabożeństwach, m.in. w nabożeństwie pokuty i pojednania. Wieczorem słuchali koncertów grupy Aaron, zespołu Maleo Reggae Rockers, Porozumienie, Etna, Kontrabande, Aaron, Synhodes. Wystąpił także Teatr A ze spektaklem: „Pieśń o św. Franciszku” i oczekiwany każdego roku zespół braci kapucynów „Kap Bend”. Do młodzieży przyjechał ordynariusz diecezji kaliskiej bp Stanisław Napierała, który udzielił sakramentu bierzmowania, i minister prowincjalny br. Jacek Waligóra OFMCap.



Uczestnicy wołczyńskiego spotkania

Gloria Artis dla abp. Alfonsa Nossola

OPOLE. Tomasz Merta, wiceminister kultury, odznaczył abp. Alfonsa Nossola, ordynariusza diecezji opolskiej, złotym medalem Gloria Artis, najwyższym wyróżnieniem za działalność na rzecz kultury. Medal ten nadawany jest przez Prezydenta RP osobom wyróżniającym się w dziedzinie twórczości artystycznej, działalności

kulturalnej lub ochronie kultury i dziedzictwa narodowego. Uroczystość odbyła się 16 lipca 2009 r. w Muzeum Diecezjalnym w Opolu, połączono ją z przekazaniem przez Tomasza Merta odnalezioną przed kilkoma miesiącami XVII-wiecznej monstrancji, pochodzącej z Wysockiej koło Olesna, którą skradziono we wrześniu 1994 roku.

Pomogli Dziewiętlicom

STARE SIOŁKOWICE. Mieszkańcy Starych Siołkowic postanowili pomóc poszkodowanym przez powódź Dziewiętlicom. Parafialny Zespół Caritas, Rada Sołecka, wspierane przez wolontariuszy, przez kilka dni prowadziły zbiórkę potrzebnych towarów, artykułów i przedmiotów, w tym znalazły się m.in. środki czystości, chemia gospodarcza, środki

dezynfekcyjne, narzędzia, nowa odzież i nowa pościel oraz żywność w konserwach. Jak zawsze, mieszkańcy Siołkowic szybko i hojnie zareagowali, i 11 lipca pełna towaru ciężarówka pojechała do Dziewiętlic. Siołkowice deklarują dalszą pomoc, chcą przygotować następny transport, tym razem z meblami i innym sprzętem domowym.

Jubileusz Siostr Szkolnych de Notre Dame

OPOLE. Siostry Szkolne de Notre Dame, wdzięczne Bogu za 75 lat istnienia i działalności prowincji polskiej, zaprosiły 12 lipca 2009 r. wiernych do udziału w Mszy św. koncelebrowanej przez księży diecezjalnych, profesorów i ojców duchownych pod przewodnictwem bp. Pawła Stobrawy w katedrze Podwyższenia Krzyża Świętego. Po Mszy św. w Muzeum Diecezjalnym odbyło się spotkanie siostr zakonnych i zaproszonych gości, w którego ramach był wykład o historii Zgromadzenia Siostr Szkolnych de Notre Dame i program artystyczny. Siostry Szkolne de Notre Dame w Opolu są ponad 150 lat (jubileusz 150-lecia obchodziły w 2007 r.), pierwotnie w ramach prowincji śląskiej. W obecnych granicach Polski zgromadzenie rozwijało działalność już od 1851 roku, pierwsze polskie domy powstały w Galicji, na Śląsku i na Zaolziu. Do Lwowa przybyły siostry w 1904 roku i na życzenie bł. ks. abp. Józefa Bilczewskiego założyły nową szkołę dla dziewcząt.



Dom Zgromadzenia Siostr de Notre Dame w Opolu

W 1924 roku utworzono wikariat polski, który w 1934 roku został podniesiony do rangi prowincji polskiej. Odpowiedzialność za rozwój i działalność polskiej jednostki zgromadzenia powierzono m. Jarosławowi Bonczek. Podczas II wojny światowej matka Jarosława musiała zmagać się z represjami niemieckich władz okupacyjnych, które pozbawiały siostry ich własności oraz uniemożliwiały prowadzenie działalności apostolskiej. Po utracie domów zakonnych na Kresach Wschodnich, siostry rozpoczęły w 1945 roku organizację prowincji polskiej w budynkach byłej prowincji śląskiej, w latach 1945-1946 domem prowincjalnym był klasztor w Bielsku-Białej, a od 1946 roku siedzibą zarządu prowincji polskiej jest budynek zgromadzenia w Opolu przy Małym Rynku 5.

Ostatnie projekty ZPORR

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE. W naszym regionie zakończył się proces podpisywania umów w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Wojewoda Opolski podpisał umowy z wszystkimi beneficjentami ubiegającymi się o dofinansowanie w ramach dodatkowej puli, która wynosi 14 552 414 zł. W sumie dofinansowano 25 projektów, z czego 14 dotyczyło infrastruktury ochrony zdrowia, 4 modernizacji dróg regionalnych. Pozostałe projekty dotyczyły infrastruktury o znaczeniu lokalnym. Największym dofinansowanym projektem jest projekt Wojewódzkiego Centrum Medycznego w Opolu „Poprawa jakości i nowatorskie usługi medyczne w oparciu o zakup nowoczesnej aparatury i sprzętu medycznego”. Całkowita wartość projektu to ponad 3 mln zł, z czego środki europejskie stanowiły ponad 2 mln zł. Największym

projektem o charakterze lokalnym jest projekt pn. „Adaptacja zabytkowego spichlerza na salę gimnastyczną wraz z infrastrukturą towarzyszącą w Lewinie Brzeskim”. Całkowita wartość projektu to ponad 4 mln zł, z czego dofinansowanie ze środków europejskich wyniosło ponad 700 tys. zł. To już ostatnie projekty przyjęte do dofinansowania w ramach ZPORR. Zgodnie z decyzją Komisji Europejskiej, 30 czerwca skończył się okres kwalifikowania wydatków do programu.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@goscniemiedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS 077 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Góra Oliwna

W najbliższym otoczeniu Jerozolimy jest kilka wyraźnych wzniesień. W Biblii najczęściej wspomina się Górę Oliwną przewyższająca miasto o ok. 100 m, a dolinę Cedronu o dużo więcej.

Jej nazwa pochodzi od gajów oliwkowych, które niegdyś okrywały jej stoki. Od murów starożytnego miasta, zostawiając za sobą teren świątyni, na Górę Oliwną można dojść w niecałe pół godziny.

Tędy prowadziła starożytna droga do Jerycha, otwierająca dostęp do krain wschodnich. Opośal drogi, na grzbiecie góry leżała Betania (gdzie mieszkali Łazarz, Marta i Maria, przyjaciele Jezusa; J 11). Dziś spore i ruchliwe miasto palestyńskie. Ze skłonu Góry Oliwnej roztacza się wspaniały, panoramiczny widok na Jerozolimę.

Na pierwszym planie dolina potoku Cedron, nad nią mury świątyni – teraz z kopułami meczetów, przed rokiem 70 z połyskującymi złotem dachami świątyni. W głębi widać płataninę zabudowy starożytnego miasta. Widok w czasach Jezusa był imponujący i piękny – i taki pozostał mimo wszystkich zmian. Spokój tego miejsca sprzyjał medytacji i zadumie. Tradycja, idąc za relacją Łukasza, właśnie tu upatruje miejsca rozstania się Jezusa z uczniami, czyli wniebowstąpienia.

OTWÓRZ:

ŁK 19, 37NN; DZ 1, 1–12.



ANDRZEJ KERNER

Rekolekcje w „Helioszu”

Więcej albo wcale

Heliosz to **po śląsku Eliasz.**

Heliosz jak głosi legenda był miejscowym zbójnikiem, a jego imię nosi przysiółek Jasionej, położony pod grzbietem Góry Świętej Anny. Tutaj 14 lat temu w opuszczonym, zrujnowanym domu ks. Roman Hosz rozpoczął tworzenie miejsca, które stało się domem rekolekcyjnym. A przede wszystkim jest domem wspólnoty Droga Eliasza, skupiającej ludzi poszukujących głębszego życia duchowego. „Heliosz” to malownicze, ciche miejsce, w którym panuje naturalny klimat sprzyjający refleksji i medytacji. Przez środek zabudowań, przecinając bujny ogród, przepływa strumień. Kaplica, która znalazła miejsce w dawnych zabudowaniach gospodarczych, urzeka franciszkańską prostotą. W domu dla gości jest sala kominkowa. Na dzieci przyjeżdżające na rekolekcje z rodzicami czeka wiele atrakcji: koniki, kozy, psy husky. Jest nawet jezioro, w którym można zażyć ochłody, popływać łódką.

Tego lata będzie tu pięć turnusów rekolekcyjnych, a w ciągu roku odbywają się „weekendy ciszy”. – Jestem tylko trybikiem, a rekolekcje są prowadzone i organizowane przez ludzi z Drogi Eliasza – mówi ks. Hosz. Na wszystkie turnusy jest już komplet zgłoszeń. – przyjeżdżają ludzie z całej

Polski, a nawet z Wielkiej Brytanii – informuje ks. Hosz. Kiedy odwiedziłam ośrodek, zakończyły się „rekolekcje pustyni”. – To był czas przeznaczony dla tych, którzy chcą głębiej wejść w doświadczenie ciszy i adoracji – tłumaczy ksiądz. Uczestnicy tych rekolekcji wychodzili np. na sześć godzin do samotni – wybranych miejsc w okolicy, by tam doświadczyć „pustyni” – ciszy i samotności. W czasie rekolekcji dla rodzin jest znacznie gwarniej. Dzieci oprócz rekreacji mają zajęcia, których myślą przewodnią

Dzieci mają w „Helioszu” nowe miejsce do zabawy i rekreacji

w tym roku jest powrót do korzeni cywilizacji chrześcijańskiej. Chłopcy np. malują herby rodowe, a dziewczęta uczą się rozpoznawać i zbierać zioła, pieką ziołowe placiki – jak św. Hildegarda z Bingen. – Chcemy wrócić do średniowiecza i uczyć się tego, że zakorzeniecie w historii – tej wielkiej, ale także tej rodzinnej – ma wielką siłę. Daje oparcie w chwili kryzysu. Tę samą myśl rozwijamy z rodzicami – podkreśla ks. Roman Hosz.

Swoje rekolekcje w „Helioszu” odbyli także opolscy księża pielęgnujący duchowość bł. Karola de Foucauld, pustelnika i założyciela Zgromadzenia Małych Braci Jezusa. – Widzę, że jest coraz więcej ludzi pragnących żyć naprawdę duchowo i kształtować swoje życie po chrześcijańsku. Chcą oni od chrześcijaństwa więcej, albo nie chcą go wcale – podkreśla gospodarz „Heliosza”. **ak**

■ R E K L A M A ■

	<p>Opole 107,9 FM Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM Góra św. Anny 89,6 FM Nysa 96,7 FM Racibórz 87,8 FM</p>
	<p>Antena tel.: 77 45 66 777 Marketing i Promocja tel.: 77 45 38 383</p>

<p>OD§ ZKODOWANIE POMOC PRAWNA</p> <p>Bezpłatne porady specjalistów i adwokata. Zgłaszanie szkód do wszystkich Towarzystw Ubezpieczeniowych. Reprezentowanie przed sądem przez profesjonalnego pełnomocnika Wypadki komunikacyjne: śmierć osoby bliskiej, obrażenia ciała, koszty leczenia, utracone dochody i inne straty materialne. Błędy w sztuce lekarskiej: błędy lekarza, zakażenia szpitalne, zła diagnoza lekarska, odmowa pomocy medycznej.</p> <p>ZADZWOŃ - SPRAWDZIMY KAŻDY PRZYPADK</p>	<p>BIURO: 9.00-17.00</p> <p>LSU</p> <p>Likwidacja Szkód Ubezpieczeniowych OPOLE ul. Ozimska 67/4A www.lsu.pl</p> <p>077 444 20 10</p>
--	--

Wysoka–Bielefeld

Kolonie polsko-niemieckie

– **Pogoda jak w Palma de Mallorca**, czego nam trzeba więcej – śmieje się Mike Palmer, rozkładając koc na basenie w Oleśnie, gdzie wraz z grupą kolegów i koleżanek z Bielefeld przebywa na koloniach.

Kolonie, w których uczestniczy 50 dzieci i młodzieży z Polski i Niemiec, zorganizowały po raz czwarty Caritas parafii NMP Królowej w Bielefeld

i Parafialny Zespół Caritas z parafii śś. Mikołaja i Małgorzaty w Wysokiej k. Olesna. – Nasze dzieci chciały poznać Polskę, więc razem z Agatą Respondek z Wysokiej, która



ANDRZEJ KERNER

Grupa młodzieży niemieckiej na basenie w Oleśnie

jest moją koleżanką z lat szkolnych, pomyślałyśmy, że to się da zrobić. Dobrze współpracujemy z Caritas z Wysokiej, której przewodniczy Małgorzata Tyla – mówi Therese Palmer, która wraz z mężem ćwierć wieku temu wyjechała z Olesna do Niemiec. Pierwsza wspólna kolonia dzieci z parafii Wysoka i z Bielefeld odbyła się w 2006 r. W tym roku niektórzy przyjechali po raz czwarty. – Bardzo im się tu podoba. Organizujemy wycieczki, zajęcia artystyczne, mamy do dyspozycji halę sportową i basen. Niektórzy przyjeżdżający po raz pierwszy są zaskoczeni, jak bardzo

rozwinętem krajem jest Polska, jak piękne jest Olesno. Między uczestnikami nawiązują się znajomości i przyjaźnie, niektóre trwają już 3 lata – podkreśla T. Palmer, która w swojej parafii przewodniczy nie tylko grupie Caritas, ale jest także opiekunką ministrantek. Tegoroczne kolonie odbyły się m.in. dzięki finansowemu wsparciu wymiany młodzieżowej przez Stowarzyszenie Chrześcijańskich Dzieł Wychowania z Krakowa i Deutsch-Polnisches Jugendwerk.

k

Rekolekcje „Jezus żyje!”

Jasny cel

W dwóch, tygodniowych turnusach rekolekcji zamkniętych **na Górze Świętej Anny** wzięło udział ponad 750 osób.

Rekolekcje zatytułowane „Jezus żyje!” przygotowało i przeprowadziło sześć grup Odnowy w Duchu Świętym z diecezji gliwickiej. Sześć lat temu w pierwszych rekolekcjach tego typu wzięło udział 200 osób. Liczba chętnych na rekolekcje w „duchu charyzmatycznym” rośnie z roku na rok. – Cel naszych rekolekcji jest jasny: chcemy dać ludziom doświadczenie Kościoła wielopokoleniowego, dynamicznego, nastawionego na ewangelizację, misję i ekumenizm – tłumaczy Stefan Mitas, lider grupy Odnowy „Szekinah” (Boża Obecność) z Gliwic, inicjator i organizator rekolekcji. Na Górze Świętej Anny przyjechali ludzie z siedmiu polskich diecezji, również znaczna grupa z diecezji opolskiej.

– To nie są rekolekcje tylko dla grup Odnowy. Zapraszamy ludzi z innych ruchów religijnych, a także takich, którzy nie należą do żadnej wspólnoty – mówi S. Mitas. Najstarszy uczestnik miał 80 lat, a sporo rodzin przyjechało z małutkimi dziećmi, dla których były organizowane osobne zajęcia. – Te rekolekcje wyróżnia to, że jest w nich dużo modlitwy. Jednak nie chodzi o poszukiwanie emocji, co często przypisuje się Odnowie w Duchu Świętym, ale o głębię i poczucie Bożej obecności – podkreśla Jolanta Kołodziej z Gliwic. W programie dnia, który rozpoczynał się modlitwą osobistą, były dwa spotkania modlitewne, adoracja Najświętszego Sakramentu, Msza św., katecheza i spotkania w grupach tematycznych. W czasie



ANDRZEJ KERNER

Modlitwa z dłońmi wyciągniętymi w geście prośby i oczekiwania

wolnym – którego uczestnicy nie mieli tu w nadmiarze – była możliwość spowiedzi (ustawiały się kolejki!) i trwały modlitwy wstawienne. Grupy „wstawieników” czyli osób – jak wierzą uczestnicy rekolekcji – obdarzonych specjalnym charyzmatem modlitwy wstawiennej modliły się nad tymi, którzy przychodzili

po pomoc w swoich trudnych sprawach. Opiekę duszpasterską nad rekolekcjami sprawował o. Rafał Kogut, proboszcz parafii franciszkańskiej z Bytomia. Pomagali mu księża diecezji gliwickiej, wśród nich ks. Herbert Hlubek, ceniony duszpasterz akademicki. Uczestników rekolekcji odwiedził bp Gerard Kusz.

a

Reportaż parafialny – Chrząszczyce pw. Matki Bożej Szkaplerznej

Przed jubileuszem 750-lecia kościoła

W parafii trwają przygotowania do wielkiego jubileuszu kościoła parafialnego w 2010 roku.



Na odpust ku czci Matki Bożej Szkaplerznej, obchodzony bardzo uroczysto 12 lipca, przyszło sześć procesji: z Boguszyca, Domecka, Żimnic Małych, Folwarku, Polskiej Nowej Wsi Królewskiej i z Winowa. Bo znowu, tak jak dawniej, gdy do chrząszczyckiej parafii należało wiele wsi, na odpust nie tylko przyjeżdżają najbliżsi krewni, ale przychodzą wierni z sąsiednich parafii, nawet spoza dekanatu, w procesjach, ze sztandarami, figurami świętych. Jakieś zasługi w przywróceniu tego zwyczaju ma Janek Gogolok, który powtarzał: zazwyczaj chodzić do sąsiadów na odpust, to i oni do nas przyjdą. – I tak się stało, my chodzimy do naszych sąsiadów, a oni przychodzą do nas, by wspólnie świętować – mówi ks. proboszcz Krystian Ziaja.

Historia kościoła rozpoczęła się w XIII wieku

O tym, że ten piękny i największy podopolski kościół swoją historią sięga wieku XIII świadczą liczne publikacje i nie zniszczone przez pożar zabytki, zachowana w dobrym stanie gotycka kaplica św. Stanisława Biskupa pod tynkiem kryje cegłę z typową dla gotyku fugą. Planowane prace konserwatorskie kaplicy mające na celu odsłonięcie gotyckiego muru warunkowane są otrzymaniem dotacji z fundacji kościelnej. Niedawno do prezbiterium kościoła wróciła parafialna wapienna chrzcielnica z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie pod kierunkiem prof. Andrzeja Kossa zespół konserwatorów i naukowców odrestaurował ją i określił, że powstała najpóźniej do 1380 roku, bo napis widniejący na chrząszczyckiej chrzcielnicy jest w całości pismem majuskułowym występującym do tegoż roku, stwierdzili naukowcy. Nadanie kościołowi wezwania św. Stanisława Biskupa mogło być związane z jego kanonizacją

w 1253 roku i rozwijającym się intensywnie w tym czasie w diecezji wrocławskiej kultem liturgicznym św. Stanisława – najsilniej w Krakowie. W 1814 roku kościół spłonął, ocalała tylko zakrystia i prezbiterium zachowane do dzisiaj jako kaplica św. Stanisława.

Budowa nowego, okazałego kościoła w latach 1920–1921 wiele trudu kosztowała zarówno parafian, jak i ks. proboszcza Henryka Kulika, któremu do dzisiaj mieszkańcy Chrząszczy i okolicznych wsi są wdzięczni za piękną świątynię. A w tym czasie do parafii należały: Boguszyce, Chrząszczyce, Domecko, Folwark, Górki, Nowa Kuźnia, Ochodze, Złotniki, Żlinice i Chrzowice. 7 października 1923 roku kościół, któremu nadano wezwanie Matki Bożej Szkaplerznej, konsekrował kardynał Adolf Bertram.

Nowy dach widać z daleka

Od trzech lat trwały problemy z dachem. Być może powodem tych kłopotów były wybuchy w pobliskiej kopalni margla, styczniowy huragan roku 2007, a może zła jakość cementu sprzed kilku lat. Dachówki spadały, a wewnątrz kościoła pojawiły się zacieki. – Nie można było dłużej czekać z podjęciem decyzji o remoncie dachu. Prace rozpoczęliśmy 15 kwietnia bieżącego roku. Lecz przygotowania trwały już dłuższy czas, parafianie składali ofiary na ten cel, gromadziliśmy



Nowy dach kościoła w Chrząszczycach widać z daleka

PO LEWEJ: Ks. proboszcz Krystian Ziaja pokazuje odkryty fragment gotyckiej fugi
PONIŻEJ: O miejsce spoczynku proboszczów, wśród nich budowniczego współczesnego kościoła ks. Henryka Kulika, dbają parafianie

materiały, rok wcześniej kupiliśmy specjalną dachówkę w Chemnitz – opowiada ksiądz proboszcz. Przed remontem dachu odnowiona została elewacja wieży i ściany frontowej kościoła, na której zrekonstruowano wszystkie gzymsy i obudowania miedziane. Dach wymagał częściowej zmiany krokwi, rekonstrukcji pozostałych, nowej obudowy miedzianej, wymiany folii na całym dachu i pokrycia jego powierzchni liczącej 1700 metrów kwadratowych nową dachówką. – Cieszę się, że szczęśliwie, bez wypadku, udało się nam się tego dokonać. A było to możliwe dzięki ofiarności i gospodarności moich parafian. Nowy dach kosztował parafię 720 tysięcy złotych – podkreśla ks. Krystian Ziaja.

Rok kościoła

Obchody 750-lecia rozpoczną się w Adwencie i potrwać przez cały rok kościelny. Na początek planowane są parafialne misje święte, potem będzie czas na wspomnienia, spotkania pokoleń, uroczystości religijne i rocznicowe. Ks. proboszcz planuje też wydanie pamiątkowego albumu o kościele i parafii Matki Bożej Szkaplerznej.

Teresa Sienkiewicz-Miś





ARCHIWUM JANA CEBULLI

ARCHIWUM JANA CEBULLI

Żywocice u św. Anny

HISTORIA. Jan Cebulla **spisał historię żywocickich pielgrzymek** na Górę św. Anny. Pierwsza z nich odbyła się 26 lipca 1910 roku.

tekst

ANNA KWAŚNICKA

akwasnicka@goscniedzielny.pl

Jan Cebulla jest wielkim miłośnikiem historii, zwłaszcza regionalnej. Stara się jak najczęściej z lokalnej przeszłości zachować przed zapomnieniem. Od wielu lat odtworza historię pielgrzymki, która każdego roku od niemalże stu lat udaje się z Żywocice na Górę św. Anny. W jego domowym archiwum znajduje się wiele fotografii z pielgrzymiego szlaku, zarówno wykonanych przez niego samego, jak i odnalezionych, a pochodzących nawet z lat 30. Pan Jan do annogórskiego sanktuarium po raz pierwszy pielgrzymował w latach 50., ale dzięki źródłom historycznym, jak i wielu wywiadom z uczestnikami wcześniejszych pielgrzymek, udało mu się odtworzyć od samego początku

historię żywocickiego pielgrzymowania ku św. Annie.

Tak to się zaczęło...

Pod koniec maja 1910 r. Żywocice nawiedził wielki kataklizm – opowiada Jan Cebulla. – Spadł śnieg, który zniszczył pola zbóż. Ludzie próbowali ratować przyszłe zbiory, ściągając śnieg powrozami, ale to spowodowało jeszcze większe straty – wyjaśnia. Po tym wydarzeniu zorganizowano pierwszą pielgrzymkę do annogórskiego sanktuarium. Było to w dwusetną rocznicę wybudowania kalwarii na Górze św. Anny. – Nie wiadomo, kto był organizatorem tej pielgrzymki, ale przypuszczam, że zajęli się tym ks. radca Paul Tobiasz, proboszcz parafii w Krapkowicach, do której należały wówczas Żywocice, oraz Maria Kanert, która naszą pielgrzymkę organizowała aż do swej śmierci – tłumaczy Jan Cebulla. – Pani Maria zbierała fundusze

na opłacenie muzykantów, sanitariusza, Mszy św. oraz kwiatów, a jak odkryłem w „Księdze wpłat parafii św. Mikołaja w Krapkowicach, 1908–1914”, Msza św. i nabożeństwo pielgrzymkowe w 1912 i 1913 r. kosztowało pięć marek – zaznacza. Pielgrzymki rozpoczynały się o 3:30 rano przed kaplicą przy ul. Kozielskiej. – W pierwszych latach wyruszano sprzed mniejszej kaplicy, stojącej na posesji państwa Fuchs-Kremser, później sprzed większej, wzniesionej na posesji państwa Drescher. W Mszy św. uczestniczono w kościele parafialnym w Krapkowicach, a potem wyruszano w dalszą drogę, by ze śpiewem na ustach ok. 8.00 dotrzeć do stóp Góry św. Anny – ustalili pan Jan. – Po posiłku i krótkim odpoczynku znów ruszono, by ok. 9:30 stanąć na rajskim placu. Gdy wieczorem utrudzeni pielgrzymi wracali do swojej rodzinnej miejscowości, z radością byli witani przez tych, którzy zostali w domu, pracując na gospodarstwie i pilnując najmłodszych dzieci.

Na starych fotografiach

Na podstawie odnalezionych zdjęć Jan Cebulla wyliczył, że w 1930 r. w pielgrzymce uczestniczyło 135 osób. Niesiono krzyż,

Mieszkańcy Żywocice pielgrzymujący do św. Anny w latach 60.
PO LEWEJ: Uczestnicy pielgrzymki w 1930 r.
PONIŻEJ: Jan Cebulla posiada albumy z wieloma archiwalnymi zdjęciami z pielgrzymiego szlaku



ANNA KWAŚNICKA

figurę Matki Boskiej z Dzieciątkiem oraz dwa sztandary. – Figura, noszona po dziś dzień, prawdopodobnie została zamówiona w Monachium przez ks. Tobiasza, a konserwował ją i naprawiał mistrz stolarski Józef Malik – wyjaśnia pan Jan. W 1935 r., gdy obchodzono srebrny jubileusz pielgrzymowania z Żywocice na Górę św. Anny, w pielgrzymce prowadzonej przez ks. Gomolla wzięło udział 157 osób, a noszone wtedy krzyż, figura i cztery sztandary przechowywane były w domu Beno Apostela w specjalnej szklanej szafie. W pielgrzymce panny, nazywane druhnami, szły ubrane na biało, a te, które nosiły imię Anna, mogły dostąpić zaszczytu niesienia figury Matki Boskiej. – W 1940 r., by zorganizować pielgrzymkę, potrzebne było policyjne zezwolenie, a procesja mogła iść tylko



ARCHIWUM JANA CEBULLI

Każdego roku pielgrzymi niosą figurę Matki Boskiej
PONIŻEJ: Od 2007 r. pielgrzymkę prowadzi ks. Piotr Kamieniak, proboszcz parafii w Żywocicach

trójkami. Była to ostatnia oficjalna pielgrzymka przed zakończeniem II wojny światowej – tłumaczy Jan Cebulla. W 1941 r. nastąpiła kasata klasztoru franciszkanów na Górze św. Anny i wygnanie zakonników przez władze hitlerowskie. Warte podkreślenia jest, że przed wojną mieszkańcy Żywocic pielgrzymowali do św. Anny nie tylko w dniu lipcowego odpustu, ale również w Boże Narodzenie na Pasterkę. – Zbierano się wtedy w domu Ludwika Thomanka, skąd po wigilijnej wieczerzy wyruszano w stronę Odry. Rzekę pokonywano na wysokości śluzu i dalej kierowano się ku Górze św. Anny. Po wojnie Ludwik Thomanek wrócił bardzo schorowany z przymusowych robót w Rosji

i już nie powrócił do zwyczaju pielgrzymowania na Pasterkę – wyjaśnia Jan Cebulla.

Po wojnie

– Pierwsza powojenna pielgrzymka była dość skromna, gdyż wielu mężczyzn nie wróciło jeszcze do domów. Przygotowała ją Julia Suchy, a pomagała jej pani Lisoń. Wieńce wite były w domu obu pań, natomiast strojenie figury odbyło się u państwa Kroll, w domu przy ul. Kozielskiej – opowiada Jan Cebulla. – Zdobyć pozwolenia wziął na siebie Wincenty Malik, znany i wpływowy mieszkaniec Żywocic, a na przedzie z krzyżem szli na przemian Paweł Apostel, Józef Namysło i Konrad Jozsko – dodaje.

W kolejnych latach pielgrzymki były coraz okazalsze. – Cztery siostry z domu Popek: pani Jędrysek, pani Gorek, pani Switulla i pani Feser, ufundowały figurę Dzieciątka Jezus, która przez kilka lat noszona była przez pielgrzymów. Od 1949 r. dziewięć dziewczyn, które wróciły do domu z obozu pracy przymusowej w Doniecku, w podzięce za szczęśliwy powrót przez kilka lat pielgrzymowały jako drużyny – opowiada pan Jan. W 1960 r. odbyła się jubileuszowa złota pielgrzymka. – Wiemy, kto ją przygotowywał, które panie wzięły wieńce oraz kto zawiózł chorych na Górze św. Anny – zaznacza. Mimo że w kolejnych latach były ogromne problemy ze zdobyciem pozwolenia, pielgrzymki odbywały się każdego roku. – Pod koniec lat 70. procesja została zatrzymana przez milicję koło studni w Otmęcie, ale nawet wtedy udało się zażegnać konflikt i procesyjnie dojść do celu – wspomina Jan Cebulla.

Pielgrzymka już parafialna

Z początkiem 1985 r. w Żywocicach powstała nowa parafia wyodrębniona z krapkowickiej parafii św. Mikołaja. – Dłatego do 1984 r. pielgrzymka rozpoczynała się i kończyła przy kaplicy na ul. Kozielskiej, a już w 1985 r. po raz pierwszy wyruszyliśmy z placu przed naszym kościołem parafialnym. Prowadził nas wtedy ks. Krzysztof Korgel,

nowo ustanowiony proboszcz – wspomina Jan Cebulla. Każdego roku na odpust św. Anny ponad sto osób pokonuje ponad 40-kilometrową trasę na Górze św. Anny i z powrotem. Ci, którzy nie podążają takiemu wysiłkowi, są zawożeni samochodami na Sumę odpustową. Również przystrojona figura Matki Boskiej od 1970 r. jest podwożona, a nie całą trasę noszona, jak to pierwotnie miało miejsce. Z Żywocic na Górze św. Anny pielgrzymowali m.in.: ks. Joachim Pohl, który nim objął probostwo w Kolonowskim, był misjonarzem w Peru i w Teksasie w USA, i jako kleryk – ks. Adam Jankowski. W 2004 r. pielgrzymkę poprowadził pochodzący z Żywocic ks. Waldemar Musioł, natomiast w 2005 r. – ks. Arnold Nowak, którego matka także stąd się wywodzi. Od 2007 r. pielgrzymkę prowadzi ks. Piotr Kamieniak, mianowany w lutym 2007 r. proboszczem parafii św. Floriana w Żywocicach. Spisaną historię niemalże stuletniej pielgrzymki z tej miejscowości Jan Cebulla wciąż uzupełnia nowo odkrytymi faktami, datami i nazwiskami. Jak z dumą podkreśla pan Jan, na odpust z okazji 300-lecia kalwarii mieszkańcy Żywocic po raz setny dojdą na Górze św. Anny. Czasem idą w deszczu, brnąc w błocie, czasem doskwiera im upał, jednak każdego roku udają się do św. Anny, bo w niej pokładają swą ufność. ■



ARCHIWUM JANA CEBULLI

zaproszenia

Odpust
w Czarnowasach

Na uroczystości odpustowe ku czci św. Anny, trwające **od 25 do 27 lipca**, zaprasza ks. Piotr Pierończyk, proboszcz parafii w Czarnowasach. Początek w sobotę 25 lipca, o 18.30 – nieszpory, 19.00 – Msza św. w intencji babć i dziadków. W niedzielę 26 lipca Msze św. o 7.00, 9.00 i o 11.00 Suma odpustowa. Kaznodzieją odpustowym będzie ks. infułat prof. dr hab. Kazimierz Dola, wieloletni rektor WSD w Nysie. W poniedziałek 27 lipca o 9.30 Msza św. w intencji osób

chorych połączona z sakramentem namaszczenia.

VII Pielgrzymka
Motocyklistów
na Górę św. Anny

2 sierpnia 2009 r. odbędzie się kolejna pielgrzymka motocyklistów na Górę św. Anny. Program: 10.00 – zbiórka na rynku w Leśnicy; 10.30 – wyjazd w eskorcie policji na Górę Świętej Anny; 11.30 – Msza św. w grocie lurdzkiej; poświęcenie motocykli, wspólny obiad w Domu Pielgrzyma. W trakcie

pielgrzymki przeprowadzona zostanie akcja charytatywna, dochód ze sprzedaży okolicznościowych znaczków (blach) wesprze budujące się w Opolu hospicjum.

Grodzkowskie Lato
Organowe 2009

W ramach II Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej im. Józefa Elsnera, organizowanego w Grodkowie pod patronatem parafii św. Michała Archanioła, burmistrza Marka Antoniewicza i Rady Miejskiej Miasta Grodkowa, odbędzie się **2 sierpnia** o 19.00 w kościele pw. św. Michała Archanioła w Grodkowie koncert kameralny w wykonaniu Kwartetu Allegro oraz Jasnogórskiego Chóru Mieszanego. W programie muzyka klasyków wiedeńskich na kwartet smyczkowy, msza Koronacyjna W.A. Mozarta. Natomiast **23 sierpnia** o 19.00 organizatorzy festiwalu zapraszają na recital organowy Bogdana Tabisza.

Odpust Porcjunkuli

Franciszkanie z sanktuarium św. Józefa w Prudniku-Lesie serdecznie zapraszają **2 sierpnia** na odpust Porcjunkuli, który jest jednocześnie dniem wspólnoty

Franciszkańskiego Zakonu Świeckich regionu opolsko-gliwickiego. Program: 9.45 – przywitanie i wymarsz na wzgórze do Zielonego Krzyża (po drodze modlitwa różańcowa), przy krzyżu kazanie i Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP; 11.30 – Suma odpustowa pod przewodnictwem bp. Adama Bałabucha; 14.00 – możliwość złożenia profesji i przyjęcia do nowicjatu Franciszkańskiego Zakonu Świeckich; 14.30 – program z okazji 800-lecia zakonu franciszkańskiego i Roku Kapłańskiego; 15.30 – nieszpory; 16.00 – wystawienie Najświętszego Sakramentu – Koronka do Miłosierdzia Bożego i błogosławieństwo sakramentalne.

XXXIII Piesza
Pielgrzymka Opolska
na Jasną Górę

Tegoroczna XXXIII Piesza Pielgrzymka Opolska na Jasną Górę rozpocznie się w Opolu-Gosławicach, w kościele św. Jacka, w poniedziałek **17 sierpnia** o godz. 8.00, i trwać będzie do soboty 22 sierpnia. Informacje o pielgrzymce umieszczone są na afiszach w gablotkach parafialnych. Zapisy prowadzą parafie oraz w dniu wyjścia pielgrzymki – księża, przewodnicy grup. ■



Odpust ku czci św. Anny odbędzie się w odbudowanym kościele

Warto przeczytać

Grodzisko – wieś ludzi twardych

Starannie zarówno napisaną, jak i wydaną monografię **czyta się z satysfakcją.**

Mieszkańcom tej starej, bogatej w historię wsi, pracowitym i twardym ludziom dedykuję tę książkę, ukazującą wielowiekową tożsamość regionalną, która niejednokrotnie zmieniała się pod wpływem przynależności państwowej – pisze we wstępie Piotr Smykała, autor obszernej monografii wsi Grodzisko. Nie tylko szacunek

dla mieszkańców wsi, ale też pasja dochodzenia do prawdy zawartej w dokumentach i w pamięci ludzkiej cechuje autora monografii, obejmującej dzieje wsi od jej niezbyt dobrze udokumentowanych początków do bogatego w fakty wieku dziewiętnastego, dwudziestego i czasów współczesnych. A treść książki dotyczy ludzi, ich codziennego życia, pracy zawodowej, nauki, wiary, udziału w wydarzeniach historycznych. Znajdziemy w niej setki nazwisk mieszkańców wsi

i rodów ziemskich, opisów karczm, młynów, zakładów rzemieślniczych, gospodarstw i szkół. Wraz z prezentacją zakładów przedstawiana jest rodzina właścicieli, ich przodków. Opis Karczmy u Wiescholka, najbardziej znanej w Grodzisku gospody, zajmuje kilka stron. Oto jeden z fragmentów: „W karczmie od lat dwudziestych XX wieku był zainstalowany telefon publiczny, czyli tzw. budka telefoniczna, z której każdy mógł skorzystać. Przy karczmie

znajdowała się także stajnia dla zmęczonych koni oraz miejsce wypoczynku dla woźnicy”.

Są m.in. osobne rozdziały poświęcone emigracji do Teksasu w XIX w., kościołowi parafialnemu, duszpasterzom, powołaniom kapłańskim i zakonnym, stowarzyszeniom i bractwom religijnym, Ochotniczej Straży Pożarnej.

Książka zawiera dużo archiwalnych i współczesnych fotografii bardzo dobrze reprodukowanych. ■

*Piotr Smykała, Grodzisko. Dzieje wsi i kościoła. 1429–2009, Wydawnictwo MS 2009.

